№ 10. Kraków 14 Stycznia — Środa. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodat[illegible] ostatnim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 13 stycznia.

Potwierdza się wiadomość o układzie między reprezentantami szwajcarskimi a gabinetem francuskim. Nie tylko Anglia i Austrya miały przystać na zawieszenie sprawy neufchatelskiéj w duchu tego układu, ale nawet jeden z dzienników utrzymuje, że Prusy nie czynią opozycyi. Dowiemy się o tem wkrótce z pewnością. Korespondent nasz berliński czyni już wzmiankę o przedłużeniu terminu co do mobilizacyi wojska pruskiego. Krążą więc zapewne takowe pogłoski w Berlinie, a samo ich krążenie jest już pomyślną dla projektowanego układu oznaką.

Jakaż jest podstawa tego układu? Oto wynaleziony środek zadosyć uczynienia żądaniom Prus, bez orzeczenia stanowczego o najwyższem prawie zwierzchnictwa nad kantonem Neufchatelu. Najwyższe zwierzchnictwo *(souverainete)* przyznawały sobie i Prusy i Szwajcarya: król Pruski jako książę neufchatelski, Rada związkowa jako najwyższa władza fedralna. Ow podział w teoryi zapisał był kongres wiedeński, w praktyce nadwerężyły go wypadki r. 1847; pomimo nadwerężenia zastrzegł go był znów protokół londyński 1852. Na mocy tego prawa zwierzchnictwa żądał król pruski wypuszczenia na wolność więźniów bez procesu, bo rojaliści przeciw książeciu Neufchatelu nie zawinili. Szwajcarya tego uczynić nie chciała również na mocy tego prawa, bo rojaliści zawinili przeciw Związkowi, przeciw kantonowi. Wypuścić więźniów na żądanie Prus, było zrzec się tego prawa. Ale amnestya jest właśnie prerogatywą prawa zwierzchniczego. Szwajcarya dając amnestyę, używa prawa zwierzchnictwa. Że zaś go używa bez procesu, amnestya jest warunkowa. Rojalistom wypuszczonym zabroniony ma być powrót do kraju aż do ułożenia stanowiska ostatecznego Neufchatelu tak względem Prus jak Szwajcaryi. Środek ten może więc aż do pewnego stopnia zaspokoić godność Prus i Szwajcaryi. Sprawa zawieszona: konferencya ma się zebrać z mocarstw które podpisały protokół londyński i z reprezentanta Szwajcaryi, dla „ułożenia pewnych zmian zaszłych w traktacie wiedeńskim z roku 1815“. Francya obiecuje dołożyć wszelkich usiłowań, aby król pruski odstąpił dobrowolnie niektórych z praw swych do księstwa neufchatelskiego, z zachowaniem zapewne tytułu i dóbr jakieby tam posiadał, prawa do instytutów jakie tam założył i t. d.

Tak się przedstawia, według naszego sposobu widzenia ten układ, który jednomyślnie przypisywany jest Napoleonowi III. Trzeba oddać cesarzowi co jest cesarskiego. Zgromadzenie Związkowe dziś obraduje nad projektem układu. Zapewniają, że przyjętym on zostanie. Jeżeli to nastąpi, Prusy przystawszy na propozycye odstąpią od wszelkich przygotowań wojennych, podobnież i Szwajcarya, a cała sprawa przeniesie się na pole czysto dyplomatyczne, na pole konferencyj, na których, jeżeli prawda co piszą w dziennikach, godność nie tylko gabinetu francuskiego ale osobiście Cesarza Francuzów wielką odgrywać będzie rolę. Powtórzyć tu tylko wypada, że Francya nie byłaby się zapewne tak daleko w obietnicach posunęła, gdyby dalsze postanowienia Prus nie były jéj wiadome.

Korespondencya Czasu.

Berlin 10 stycznia

† Kiedy wszystkie wiadomości nadchodzące z zachodu potwierdzają pomyślny rezultat pośrednictwa francuzkiego w sprawie neufchatelskiéj, i podają nawet prawie z autentyczną pewnością szczegóły tegoż, *Korespondencya Pruska*, organ ministeryalny, powiada w dzisiejszym numerze: „że wszystkie te wiadomości nie mają zgoła żadnéj podstawy (sind voellig aus der Luft gegriffen), i dodaje, że rząd królewski stoi i opiera się jedynie na stanowisku depeszy 28go grudnia.“ Organ ministeryalny wyraził się zdaniem mojem, zbyt bezwzględnie, jakby nie wiedział lub nie chciał wiedzieć, że gabinet francuzki układa się właśnie w téj chwili z pełnomocnikami szwajcarskiemi o takie załatwienie sprawy, aby żądania obu stron, z honorem dla jednéj i drugiéj, pogodzić. Za kilka dni dowiemy się, czy wiadomości oparte na tych układach były „aus der Luft gegriffen.“ *Korespondencya Pruska* zaprzeczyła była także wiadomości o odroczeniu terminu mobilizacyi wojska, a parę dni późniéj sama o takowém doniosła, z tą wprawdzie różnicą, że nie 15go lutego, lecz 15go stycznia był ostatecznym terminem odroczenia. Coś podobnego, z różnicą nie w rzeczy, ale w szczegółach, może się i teraz powtórzyć. Z zaprzeczenia *Korespondencyi Pruskiéj* można zatem tylko ten wyciągnąć wniosek, że rzecz nie jest jeszcze ostatecznie ułożoną, chociaż i to było już wiadomem, skoro umowa zawarta w Paryżu ma pójść pod zatwierdzenie Zgromadzenia szwajcarskiego, zwołanego na dzień 13 i 14 b. m. Może nawet przyjść do tego, że i termin mobilizacyi wojska będzie raz jeszcze, ale już ostatecznie odroczony, albowiem potwierdzają to wiadomości ze wszystkich stolic europejskich, że mocarstwa nie chcą wojny w sprawie tak podrzędnego znaczenia, wojny, któréj cel nie stoi w żadnéj proporcyi z obustronnemi ofiarami i możebnemi skutkami na obecny stan stosunków politycznych w Europie. Zdaje się nawet, że kwestya przemarszu wojsk pruskich przez południowe Niemcy wywołała trudności, na które tu wcale nie liczono. Z Stuttgardu donoszą, że prezes Izby sejmowéj p. Roemer i kilku członków wydziału stanowego mieli posłuchanie u króla w tym względzie, przedstawiając materyalne straty kraju, któreby wojna nań sprowadziła, gdyby tenże miał się stać podstawą operacyj dla wojska pruskiego, a tém samém wciągnięty był mimowolnie w wojnę, która go nie obchodzi i żadnéj mu nie może przynieść korzyści. Król miał zaspokoić deputacyę sejmową zapewnieniem, że spór prusko-szwajcarski będzie w dobry sposób załatwiony. Innych wiadomości dziś niema. Nawiasowo pozwólcie mi poprosić szanownego kolegę paryzkiego L***, który mię pomawia w korespondencyi swéj z 2go b. m. o małe zaufanie w waleczne męztwo Szwajcarów, aby, nim coś podobnego drugi raz napisze, trochę głębiéj się zastanowił nad tém co przeczyta. Możność wzięcia przez Prusaków otwartych miast jak Bazylea i Szafhuza, nie przesądza bynajmniéj waleczności ich obrońców.

O sprawie holsztyńsko-lauenburskiéj, w szczególności o odmownéj odpowiedzi gabinetu duńskiego na żądania austryacko-pruskie, nic nie słychać. Snać gabinet kopenhaski uważał za rzecz roztropniejszą poczekać, jaki obrót weźmie konflikt Prus z Szwajcaryą, zamiast przed czasem odpierać stanowczo żądania, i nabawiać się przez to większego ambarasu w przyszłych znoszeniach się z państwami niemieckiemi. Dzienniki duńskie zajmują się ideą skandynawskiéj unii, któréj nie są przyjazne.

O czynnościach tutejszego sejmu równie ani słuchu ani duchu, jakby go nie było. Izba panów miała się zjechać na dzień dzisiejszy. Zapewne pojutrze będzie miała pierwsze posiedzenie.

Mają się tu w tych dniach zjechać książęta arcybiskupowie: praski, ołomuniecki i wrocławski, i pobyt ich ma trwać kilka dni. Za duszę ś. p. arcybiskupa paryzkiego odbyło się w tutejszym kościele katolickim żałobne nabożeństwo, na które się dość liczna publiczność zebrała.

Osoba przybyła właśnie z Paryża powiada mi, że hr. Walewski zostanie posłem w Petersburgu, a marszałek Pélissier ministrem wojny; o wojnie Prus z Szwajcaryą nikt nie myśli; stosunki z Rosyą jak najserdeczniejsze.

Dzieło Anglika Lewesa „Pisma i życie Goethego“, wydane dopiero co w niemieckiem tłumaczeniu p. Juliusza Frese, wielkie pomiędzy literatami niemieckiemi sprawiło wrażenie. Wyznają oni sami, że czują się poniekąd zawstydzonymi, że nie rodak, lecz cudzoziemiec skreślił im obraz godny wielkiego poety. Wszystkie znaczniejsze dzienniki podają z dzieła tego wyjątki, które są bardzo ciekawe. Z pism wydanych o Goethem możnaby złożyć całą bibliotekę. Tém większy zaszczyt dla obcego pisarza, że zyskał dla dzieła swego powszechne uznanie.

Londyn 8 stycznia.

L. Z przyczyny dobrowolnego zrzeczenia się jednych a śmierci drugich członków parlamentu w tych czasach, trzeba było na miejsca opróżnione obierać nowych członków. Wybory do parlamentu powinny odbywać się wolno i niepodlegle, czyli tak, aby rząd najmniejszego na nie wprost lub ubocznie nie wywierał wpływu. Tak chce prawo, i lud angielski pilnie strzeże tego jako palladium wolności. Czyli wybory zawsze odbywały się i odbywają bez wpływu rządowego, nie chcę w to wchodzić; lecz na wyborach, które właśnie w tym czasie dzieją się w Southampton i Greenwich, rząd rzeczywiście wykroczył przeciw prawu, bo chciał swoich kandydatów forytować do parlamentu, — w pierwszem miejscu pana Weguelin, a w ostatniem, jak się domyślają, jenerała Codringtona. Co do pierwszego, że tak jest, niema wątpliwości; co zaś najwięcéj obraża jest to, że lord Palmerston dopuścił się téj winy, podsuwając tę myśl prywatnie prezydującemu w komitecie wyborczym, iż z 2ch kandydatów, chociaż obadwa byli z liberalnego stronnictwa, przyjemniejszy dla rządu byłby p. Weguelin jako posiadający wszelkie potrzebne przymioty do zasiadania w parlamencie; przeciwnie zaś — a co najgorsza — o drugim kandydacie p. Andrews, a współzawodniku jego i wyraził się jakoby on był człowiekiem niższego rzędu bez edukacyi. To było powiedziane sam na sam i w poufałéj rozmowie. Lecz co lord Palmerston tak niepolitycznie powiedział, to powiernik myśli ministra równie niedyskretnie w komitecie wyborczym ogłosił, albo po prostu mówiąc wypaplał przed wszystkiemi co miało jako sekret stanu zostać na zawsze tajemnicą. Hałas i oburzenie wielkie powstało w Southampton na to wtrącanie się rządu do elekcyj: czy to wyborcom nie było już wolno kogo zechcą na reprezentanta swego wybrać, ale jak we Francyi tylko tego kogo im Palmerston nastręczy lub rząd podyktuje? Wszyscy uczuli mocno obelgę wyrządzoną p. Andrews, merowi po piąty rok ich miasta *i najszanowniejszemu z współobywateli, ile że uczciwą pracą dorobił się wielkiego majątku i na dobre go używał.* On sam uczuł tę obelgę i wręcz napisał do lorda Palmerstona pytając: czy to prawda, że on tak o nim mówił? Lord Palmerston nieodmówił odpowiedzi, bo nie mógł— rzecz była zbyt jawna. W długim i dyplomatycznie skreślonym liście uniwinniał się potrzebą stanu, a szczególnie tem, że po członkach parlamentu wymaga się w prowadzeniu dyskusyi w Izbach daru i wprawy do wymowy. Rozumowanie to zupełnie próżne i nie mające żadnéj podstawy, zwłaszcza, że z pomiędzy 658 członków Izby niższéj, ledwie może 50 ich się odzywa na sesyach, a reszta daje zwykle ciche swe wota. Po odebraniu takowego listu p. Andrews pytał znów lorda Palmerstona czy wolno mu będzie go ogłosić, jakoż za pozwolenie jego jest on ogłoszony. Za długo byłoby ten list daléj rozbierać, ale będzie on dłu-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O pługu bezkoleśnym.

„Pokaż mi twój pług, a powiem ci, jakim jesteś gospodarzem“, jest przysłowie między niemieckiemi rolnikami, i bezwątpienia i do naszych gospodarskich stosunków da się zastósować. Ileż to paradoksów widzieliśmy przesuwających się po dziedzinie literatury i rozumowań gospodarskich — byli nawet tacy, którzy używanie nawozów uważali za zbyteczne i niepotrzebne, lecz nikt się dotąd nieznalazł, któryby zaprzeczał potrzebę mechanicznéj uprawy gruntu.

Pisząc ten ustęp mam głównie na oku gospodarstwa w wschodniéj części Galicyi, gdzie obecnie gospodaruję. Rzecz dziwna, że w téj części naszego kraju z ziemią bez porównania lepszą, która w stosunku do obszarów dla tego tylko tak mało wydaje, że na téj wysokiéj płaszczyznie wpływy klimatyczne są przeważnie niedobre a gospodarstwo rolne w ogóle w najgorszym jest stanie; rzecz dziwna, że tutaj gdzie w wielu miejscach używanie nawozów od niedawnych datuje się czasów, większa w ogóle panuje wiara w wygnojenie roli niż w uprawę tejże. Sprzeczność ta z razu trudna do wytłumaczenia, jasna się okaże, kto się dobrze nad nią zastanowi. Trzeba wiedzieć, że jak świat długi i szeroki gospodarze wszędzie tworzą sobie systemata i ustalają zdania względnie do stosunków pod wpływem których żyją. I tak na rolach lekkich piaszczystych przewracają ziemię aż do znudzenia, bo to przewracanie mało pracy kosztuje; na rolach ciężkich do uprawy orzą raz, dwa, i twierdzą, że więcéj nie potrzeba z téj przyczyny, że ta uprawa wiele pracy i trudu wymaga, i na wielkich obszarach używając do pługa 4 i 6 wołów bardzo wiele kosztuje. Alež zarzuci kto: więcéj pracy i kosztu wygnoić rolę niż ją uprawić nawet najstaranniéj — zgoda i niezgoda — raz, że wygnoiwszy pole raz w sześć lat zadość się uczyni najwygórowańszym wymaganiom agronomicznym, a dobrze uprawić rolę potrzeba co rok — powtóre niema pewno między nami ani jednego gospodarza, któryby na większym obszarze 6tą część swego pola np. na folwarku 1200 m. przestrzeni obejmującym 200 m. rok rocznie wygnoił, a przecież uprawić musi co rok 800 m. pola gospodarując, trybem trzechpolowym, przeciw któremu zresztą w naszych stosunkach gospodarskich nie a nic niema do zarzucenia.

Wynika ztąd, że uprawa roli jest u nas czynnością gospodarską bardzo ważną i w skutek zmienionych stosunków gospodarskich niezmiernie kosztowną operacyą. A w uprawie gruntu pierwszą rolę grał pług — o nim zatém kilka słów powiedzieć postanowiliśmy.

Poglądając na nasz pług krajowy, mamy przed sobą potwór ogromny czarny, z mnóstwem dziur i klinów a nawet sznurków z każdéj strony, a wychodząc w pole i natrafiając przypadkiem na sznur chłopski, często zobaczymy órkę, na którą gospodarz z Anglii lub z Belgii mógłby spoglądać z upodobaniem. Aniby pojął, że takim dziwolągiem orać można tak wzorowo. Nam także to zjawisko nie jest żadną zagadką. Wiemy dobrze, że w ręku samego chłopa gospodarza, rozumie się jeżeli ten jest dbały i orze na swojéj niwie, pług dobrze orać będzie — chłop go najczęściéj sam zrobił, zna więc na wskróś wszelkie jego usposobienia, a jeżeli w tém przypadkiem wyręczył go jego sąsiad artysta, on sam w arcydzieło za 3 fl. w. w. nabyte, wbił przynajmniéj kilkadziesiąt klinów i nawiercił dziur kilkanaście. To też pług u chłopa, pomijając że pole u niego rzadziéj ugorując łatwiejsze jest do spulchnienia w ogóle lżéj orze, nikt wszelako do tego niedoprowadzi, iżby nim na naszéj ziemi parą wołów bez poganiacza orać można było.

Inaczéj zupełnie rzecz się ma w dworskiém gospodarstwie. Tutaj najczęściéj kupować trzeba pługi po tandecku zrobione i dać je w rękę nieumiejętnym i niechętnym parobkom. Tutaj już i klinowanie i nawiertywanie nic niepomaga i najczęściéj posłuży za wybieg do pokrycia popełnionych uchybień lub nieskoro wykonanéj roboty. Już więc z tego powodu pługi zwyczajne ciągłéj reparacyi wymagające nie są przydatne do dworskich gospodarstw. Ale drugą główną ich wadą jest ta okoliczność, że wielkiéj siły pociągowéj wymagają i orać nimi parą wołów niepodobna. Ztąd w takim kraju jak u nas, gdzie dla dłużéj trwającéj zimy wszelkie roboty w polu daleko wcześniéj niż nawet w zachodniéj części Galicyi muszą być uskutecznione, gdzie dla uprawy roli krótki peryod czasu jest zasłoniony ta uprawa niezmiernie wiele kosztuje i dla tego po większéj części tak niedokładnie jest wykonana.

Chcąc dobrze i wczas w polu zrobić rachować trzeba na każde 40 morgów ornéj roli, jeden pług — na folwarku zatém o 1200 m. ornéj ziemi trzymać trzeba 30 pługów czyli 120 wołów, nie rachując w to koniecznie potrzebnéj rezerwy. Jak znaczny procent od kapitału ryzykownie idzie założonego na rachunek uprawy roli, z któréj wątpliwy zwykle i od wpływów klimatycznych tyle zależny plon, zebrany nareszcie wielkim kosztem i trudem, ledwie w końcu znajdzie kupca i niżéj ceny produkcyjnéj musi być sprzedany. Jest zatém u nas kwestyą żywotną pług praktyczny, potrzebom naszym odpowiedni i którymby parą wołów bez poganiacza orać można było.

Niejeden na to odpowie: próbowano i u nas rozmaitych zagranicznych pługów a przecież doświadczenie stwierdziło, że nasz krajowy najlepszy; dowodem tego, że kosztowni jego i pięknie pomalowani konkurenci powędrowali na strychy i plączą się po zakątach naszych zabudowań, a nasz odwieczny krajowiec jak orał tak orze. Otóż takie twierdzenie świadczy o wielkiéj nieznajomości rzeczy, i zakrawa na ultra konserwatyzm chłopski. Z pomiędzy narzędzi i machin rolniczych dobry pług najprędzéj stać się może kosmopolitą, i możnaby zaręczyć, iż gdyby w skutek rozporządzenia rządowego używanie wszystkich pługów w kraju było zabronione a natomiast nakazane użycie pługa przez komisyą praktycznych rolników za najlepszy uznanego, w przeciągu jednego roku ustałyby wszelkie narzekania, i nowy pług wychwalanoby powszechnie. Co gdzieindziéj dobre, u nas się nieprzyda, a to ogólne między nami zdanie, ależ dla Boga, czyliż nożem, którym we Francyi lub Niemczech chleb krają, u nas chleba krajać nie można? A jeżeli gdzie najwybredniejszy nawet pług może okazać się dobrym to pewnie na naszych gruntach, z położeniem mniéj więcéj równém, od wszelkich przeszkód wolnych i miernie spoistych.

Wiadomo powszechnie, jak w téj części naszego kraju obok trudności dostania robotnika, parobka i sługi, trzykroć trudniéj o dobrego rzemieślnika, jak we wszystkiém sobie samemu trzeba wystarczać, jedném słowem à la Robinson gospodarować. Nie jeden mógł sobie pomyśleć — dobraby to rzecz była robić w polu zagranicznemi pługami, ale to wiele kosztuje, transport również drogi i daleki, a gdy się co popsuje, któż to należycie naprawi. Gdyby to można sobie samemu zrobić pług praktyczny lub na wzór sprowadzonego narobić więcéj. Ale któż to zrobi; niema do tego zręcznego kowala i stelmacha. Ja także tak rozumowałem, przecież chwyciłem się ostatniego sposobu, próba udała mi się nadspodziewanie dobrze, poczytuję sobie zatém za obowiązek zdać z tego sprawę i zachęcić do naśladowania.

go przypominany Palmerstonowi; mimo bowiem zwykłéj sobie przebiegłéj ostrożności podał on w niniejszem zdarzeniu ostrą na siebie broń. Obraził swą nieroztropną mową wielu członków z obu stronnictw, którzy swe krzesła w Izbie nie urodzeniu lub dworactwu, ale jedynie zasłudze swéj byli winni. Jeden z takich p. William Lindsay członek parlamentu z Tynemouth posłyszawszy o tem zdarzeniu, z oburzeniem się odezwał przez pisma policzając siebie samego w poczet właśnie takich jak p. Andrews i że jak ten z prostego stelmacha doszedł do bogactwa i dostojeństw obywatelskich, tak on sam z człowieka w zgrzebnéj koszuli niebieskiéj smarującego powrozy na pomoście okrętowym, został reprezentantem w parlamencie. Dzienniki w tym samym tonie odezwały się za ludźmi klasy przemysłowéj, wyliczając imiona wielu po szczególe, i że właśnie im najwięcéj Anglia swą zamożność i potęgę winna. Z pomiędzy niéj pochodził sławny Robert Peel. Z niéj zasiadają obecnie w parlamencie pp. Bass piwowar, Black drukarz, Paxton ogrodnik, a Cobden i Bright wymowniejsze głosy w Izbach podnoszą, aniżeli wielu szczycących się nibyto wysoką uniwersytecką edukacyą, a nie znających najprostszych potrzeb kraju. Myliłby się ktoby mniemał, że lord Palmerston jako stojący na czele partyi liberalnéj, był sam liberalnym; wielu o nim tak sądziło, lecz mocno się w tem zawiedli. Za młodych lat należał do torysów i służbą pod torysowskim rządem polityczną karyerę swą rozpoczął; a jeśli późniéj przechylił się na stronę whigoską czyli liberalną, to jedynie dla tego, aby liberalizm mógł exploatować. Jawne to z wewnętrznéj polityki jego, któréj jako minister spraw zagranicznych od wielu lat dawał kierunek; bo nie ma narodu, który mu zaufał, a któregoby on nie zdradził. Znają się na nim Anglicy i wyrzuty mu stąd czynione, jakich można się naczytać w *Heraldzie* i innych dziennikach, jakkolwiek ostre nie są bezzasadnemi.

Forytowanie jenerała Codringtona w Greenwich na członka parlamentu jest także dowodem przewagi arystokratycznego żywiołu w ministeryum nad demokratycznym. Codrington nieokazał się bynajmniéj wyższym w wojskowości od p. Andrews w przemysłowym zawodzie. Wyniesienie na głównego dowódzcę w Krymie nie zdolności swéj był winien, bo nigdzie nie dał jéj dowodu, lecz szczególnemu usposobieniu dworu i rządu wynoszenia na urzęda wyższych urodzeniem; zamianowany był na dowódzcę przez fawor księcia Alberta i księcia Cambridge, wbrew lepszemu zdaniu lorda Hardinge, który starszego i dzielnego jenerała Campbel na tę dostojność był proponował. Nie dowiódł téż Codrington wyższości talentów swych w całéj kampanii, a mniéj jeszcze przy wzięciu Redanu; biuletyny zaś jego z Krymu przesyłane, pod względem stylu były przedmiotem śmiechu w dziennikach. Pomimo téj nieudolności jego, a jakiéj p. Andrews w Southampton zapewne nie możnaby zarzucić, rząd przecie pragnie widzieć go zasiadającego w parlamencie, aby mieć w nim podporę dla oligarchii rządowéj. Naród domaga się i wygląda zaprowadzenia reform w wojsku; rząd więc bierze za pretekst, że potrzebni mu wojskowi w parlamencie do ułożenia w tym celu projektu i bronienia go podczas dyskusyi. Z tem wszystkiem jakiekolwiek zaprowadzą się zmiany w organizacyi wojskowéj, nie będą one wielkie ani radykalne, bo rząd tak oligarchiczny jak angielski, nie może nigdy pozwolić na zniesienie kupna rang oficerskich, czyli aby wojsko nie było arystokratycznem. Opinią Palmerstona jest, i pamiętam dał się z nią podczas ostatniéj wojny w parlamenaie słyszeć, iż przypuszczeniem proletaryatu do wojska na stopnie oficerskie, tak jak to jest w wojskach innych narodów, duch wojska angielskiego byłby zupełnie zniszczony. Ile w tem prawdy, nie chcę tu rozbierać; przytaczam tylko jako fakt, że takie jest przekonanie naczelnika rządu angielskiego, i to przekonanie podzielają z nim książę Albert i książę Cambridge, teraźniejszy naczelnik wojska.

Co do ks. Alberta, ponieważ często bywa o nim wzmianka, więcej tu powiem. Z szczególnego położenia jego jako małżonka królowej, wpływ jego osobisty na sprawy krajowe musi być znaczny i ważny, lubo niejawny; i nie można powiedzieć by go nad miarę lub niedyskretnie używał. Osoba jego jednak nie jest popularna. Naprzód, że jest cudzoziemiec, czemu on nie winien, a niepodobna Anglikom pozbyć się uprzedzeń, jakie mają przeciw obcym; potem, że pensyonowany, bo płacą mu rocznie 30,000 fst., co dosięga podatkujących kieszeni; i że jest wyniesiony na feldmarszałka bez regularnej w wojsku służby, pobiera pensyą feldmarszałkowską, i oprócz niej jeszcze inną jako właściciel pułku. Lecz co najgorzej za złe mu poczytują i czem najmocniej obraził Anglików, jest to, że na jednym z wielkich meetingów w City, w mowie swéj dał się z tém słyszeć, że konstytucyjny rząd był jeszcze zadaniem i powinien wprzód wytrzymać próbę, aby mógł być uznany za dostateczny. Uderzyło to wszystkich jako nieprzyjemny paradoks, jakiego najmniej spodziewano się słyszeć z ust osoby tak zbliżonej do tronu, zwłaszcza, że w mniemaniu Anglików konstytucya ich kraju, co do zasady swej, jest pewnikiem politycznym, a znana jej dobroć w praktyce, nie potrzebowała dalszego próbowania. Nie jest ona utopią, ani czczą teoryą, bo wiekami była wypróbowaną, i tylko obcy książę mógł tak z ujmą o niej sądzić. Z przykrością przeto widzą Anglicy, że ks. Albert jako małżonek królowej, znajduje się często na radzie tajnej stanu, bo obawiają się niekonstytucyjnego jego wpływu na sprawy państwa; mają go nawet za utworcę i naczelnika partyi niemieckiej u dworu której sam lord Palmerston i ministeryum częstokroć oprzeć się nie może, a przeto wywierającéj szkodliwy wpływ na bieg interesów narodowych tak w stosunkach zagranicznych jak wewnątrz kraju. Wskazuję wam umyślnie zkąd źrzódło niepopularności ks. Alberta, abyście wiedzieli jak o nim zdarzy się kiedy mowa, do czego ją odnosić, i że nie jest niesprawiedliwą.

Na konferencyi paryzkiej, Rosya, jak wiecie, ustąpiła Bołgradu i wyspy wężowe. Spór byłby całkiem załatwiony, gdyby nie względem granic Multan. Dopóki ta granica nieoznaczy się na miejscu przez komisarzy na to umocowanych, wojsko austryackie z księstw naddunajskich, ani flota angielska z morza Czarnego nieustapi. Nieprzyjemnie to równie było dla barona Brunnowa, jak dla hr. Walewskiego; ale kto się raz sparzy to i na zimne dmucha. Cesarz też podczas przyjmowania powinszowań w dzień nowego roku, prawie nic z lordem Cowley nie mówił, do którego może miał jeszcze inne urazy, a przeciwnie z hr. Kisielewem ciągle rozmawiał. Miał nawet wychwalać *moderacyą* Rosyi. Umiarkowanie ze strony Rosyi? Nie wiedzą Anglicy zkąd mu się ta myśl wzięła.

Szwajcarya lubo zdaje się nie odrzuca drogi dyplomatycznej, pólega głównie na własnej sile. Ucieka się do Anglii, do Stanów Zjednoczonych i nawet do Austryi, o ile tej antagonizm jej z Prusami w Niemczech działać odrębnie dozwala. Zapał jak słychać po wszystkich kantonach ma być wielki, jednomyślność i zgoda. Gdzie tylko znajdują się Szwajcarzy, ten sam duch ich ogarnia. Zostający w służbie wojskowej w Algierze, zażądali urlopu. Jeden majętny Szwajcar z Paryża ofiarował 100,000 fr. od siebie; drugi osiadły w Havre 2000 fran. i nadto swoją osobę na usługi kraju. U nas też w Londynie mieli Szwajcarzy wielki publiczny meeting, na którym prezydował p. Rapp, tutejszy konsul jlny Związku szwajcarskiego. Zgromadzenie było liczne tak Szwajcarów jak Anglików, i zebrano 1,781 fst. składki dla wdów i sierot po mogących poledz na wojnie. Podobnież w Liwerpoolu było zebranie publiczne i składka, wynosiła do 500 fst. Z Londynu wysłali Szwajcarzy adres do swego rządu, na którym się 180 osób podpisało, a dwudziestu kilku zapisało się na listę zaciągających się do wojska. Anglicy podziwiają ten zapał i są z całą życzliwością dla tryumfu sprawy szwajcarskiéj. Rząd także, ile wnosić można, szczerze dla niéj życzliwy.

Ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki przyszło do zgody. Czytałem wczoraj umowę z niemi już w październiku zawartą, a podpisaną przez p. Dallasa i lorda Clarendona. Zbyt ona długa, żeby się dała streścić w liście, a jako tycząca się spraw odległych krajów możeby mało interesowała waszych czytelników. Dość tu powiedzieć, iż rząd angielski wysyła nowe poselstwo do Washingtonu. Przeznaczony na nie lord Napier, sekretarz poselstwa w Petersburgu. Nowy ten poseł ma wyjechać ztąd dnia 7 lutego zabierając z sobą konsulów na miejsca dawnych którym podczas trwających poróżnień *exequatur* było odjęte.

Według wiadomosci odebranéj z Bostonu Jan Cowen obywatel tameczny, a teraz bawiący w Rosyi, zawarł kontrakt z rządem rosyjskim, mający na celu wydobywanie okrętów zatopionych w zatoce sebastopolskiéj. Rozpocząć ma swe działania na wiosnę. P. Cowen już raz wydobył na wierzch wielki parowiec amerykański „Missouri" który był zatonął pod Gibraltarem i zdaje się w tém mieć dość doświadczenia. Wątpliwość tylko, czy okręty od trzech lat pod wodą zostające, mułem zawalone i robactwem roztoczone, opłacą pracę i koszta jego przedsięwzięcia.

Umarł nagłą śmiercią w szpitalu w Greenwich Romanow Menżykow. Był on rybakiem na zatoce finlandkiéj, a podczas wojny jako świadomy morza w tamtych stronach służył okrętom angielskim za pilota, i wielką dla żeglugi był pomocą. Za powrotem floty z Baltyku, rząd uwzględniając jego zasługi zabezpieczył mu dożywotną pensyą, a że był już podeszłego wieku, umieścił go w szpitalu Greenwickim, gdzie wysłużeni majtkowie są utrzymywani. Polecił oraz rząd, by z nim się tam jak najłagodniéj obchodzono, i aby mu na wszelkich wygodach nie zbywało. Polecenie to było potrzebne, że nieznał mowy angielskiéj, z którą jednak w krótkim czasie dość się obeznał, i wielkim był faworytem u weteranów angielskich. Niedawno uczuł się być słabym i przeszłego poniedziałku wychodząc z swego pokoiku upadł we drzwiach i natychmiast skonał. Liczył sobie 84 lat wieku.

Przed miesiącem umarł także turecki majtek z tureckiego okrętu „Peiki Zaffer" stojącego w Devonport. Pogrzeb odbył się z obrządkami muzułmańskiemi. Niesiono zwłoki na marach okrytych chorągwią półksiężyca, postępowali za nimi oficerowie i liczny szereg majtków tureckich. Przybywszy na cmentarz (chrześcijański) mułłowie muzułmańscy dzwięcznym głosem coś czytali a późniéj śpiewali pogrzebową pieśń, obecni stojąc i klękając przy tym obrządku. Spuszczono potem ciało do grobu, którego położenie wypróbowano naprzód kompasem aby nieboszczyk był obrócony wprost ku Mecce świętemu miastu Proroka. Poczem jeden Mułła spuścił się do grobu, aby ciało zmarłego należycie ułożyć; było ono bez trumny. Po wyjściu Mułły mary połamano i ułożono ich kawałki przy zmarłym w grobie. Zasypawszy ziemią zwłoki, udeptano ją gładko. Mułłowie jedni wtedy odstąpili opodal na wschód, drudzy na zachód. Po odbyciu tych ceremonij pogrzebowych, gdy się obecni Turcy oddalali, Mułłowie jeszcze raz zanucili głośno śpiew i wodą oblawszy z obu stron mogiłę odeśli. Mnóstwo ciekawego ludu przypatrywało się temu smutnemu obrzędowi.

Wiedeń 12 stycznia. J. C. Ap. Mość najwyższem pismem gabinetowem z d. 16 listopada r. z., raczył wydać przepisy tyczące się zakresu działalności naczelnego gubernatora Węgier J. C. W. Arcyks. Albrechta, tudzież władzy namiestniczéj i oddziałów namiestniczych. Przepisy te zawarte w 36 artykułach obowiązują od d. 1go stycznia r. b. i w głównéj swojéj treści zawierają co następuje:

Co do osoby jlnego gubernatora: J. C. W. Arcyksiążę jako bezpośredni Namiestnik J. C. Mości, wszędzie tam gdzie reprezentuje Monarchę, nosi tytuł komendanta 3éj armii, jlnego gubernatora i głównodowodzącego jenerała w Węgrzech.

Arcyksiążę w podwwójnym swym charakterze jako jlny gubernator i głównodowodzący w Węgrzech ma rozciągłe pełnomocnictwo osobiste nad całym zarządem cywilnym i wojskowym w Węgrzech. W sprawach wojskowych zastępuje go jenerał do boku jego dodany, w sprawach administracyi politycznéj także osobny zastępca, który pod nieobecność Arcyksięcia reprezentuje Cesarza.

Urzędy bezpośrednio zostające pod kierunkiem jlnego gubernatora stanowią rząd gubernialny, składający się z bióra prezydyalnego, któremu przewodniczy urzędnik dodany do boku Arcyksięcia, tudzież z 4ch szefów sekcyi ministerstwa spraw wewnętrznych przewodniczących 4m departamentom.

Jlny rząd gubernialny jako naczelna władza polityczna w Węgrzech, ma pod sobą wszystkie władze polityczne i policyjne w kraju, a na administracyę skarbową i inne gałęzie służby publicznéj wywiera w szczególnych razach wpływ sobie naznaczony. Osobne przepisy tyczą się korespondencyi i wzajemnego znoszenia się urzędów. W normalnym zakresie czynności każdéj władzy należy mieć wzgląd na regularny tok spraw i pilnować przepisanéj kolei instancyi. Jlny rząd gubernialny łączy w sobie atrybucye przekazane z zakresu działania ministerstw i naczelnych władz państwa; wszelako ministerstwom tym i naczelnym władzom mają być przedstawiane: sprawy zastrzeżone decyzyi cesarskiéj; wnioski tyczące się postanowień organicznych lub prawodawczych, zmiany praw istniejących i przepisów, wydatków nieprzewidzianych w budżecie; w ogóle sprawy, pod względem których władze centralne porozumiewać się zwykły poprzednio z ministerstwami skarbu, spraw zagranicznych, z naczelną komendą armii lub z najwyższą izbą obrachunkową i innych wydatków w zwykłym etacie nieumieszczonych, o ile zarządzenie takowych lub koszta ich nie należą do zakresu działania rządu krajowego; rozporządzenia niezwykłej wagi lub zasadnicze, szczególnie jeżeli wpływ ich sięga po za granice Węgier lub jeżeli się schodzą z ogólnemi rozporządzeniami dla całego cesarstwa; w pewnych przypadkach przedstawienia do urzędów i postępowanie względem oddalenia lub zdegradowania urzędników; postępowanie w rekursach stron prywatnych; wszystkie sprawy odnoszące się do kredytu publicznego, długu państwa, do instytucyj dotyczących i do powszechnych urządzeń skarbowych; wszystkie dyspozycye względem kas dochodowych i ich filij; układy o nabywanie lub sprzedaż nieruchomości itp. Kompetencya w obsadzaniu posad w niektórych gałęziach służby sądowéj, skarbowéj, policyjnéj, budowniczéj, pocztowéj itd. przepisaną jest dokładnie.

Osobne przepisy urządzają postępowanie dyscyplinarne i nadzór nad urzędnikami krajowymi rozmaitych gałęzi, tudzież jak dalece rząd gubernialny z przełożonymi władz właściwych tutaj się schodzi. Rząd gubernialny mianuje burmistrzów po stolicach obrębów rządowych, z wyjątkiem Budy i Pesztu; także do niego należą niektóre nominacye. Do niego należy zezwalanie stowarzyszeń rozciągających się na dwa lub więcéj obrębów rządowych w Węgrzech, o ile takowe nie wymagają wyższego potwierdzenia. Wykonywa on obwieszczanie praw i rozporządzeń, o ile tego nie dopełnia Dziennik Praw Państwa i zezwala na zbieranie składek publicznych z powodu szkód elementarnych.

Politycznemi władzami krajowemi—i to w ogólności z zakresem działania wyznaczonym dla rządów namiestniczych w innych krajach koronnych, — jest pięć obrębów namiestniczych w Budzie, Oedenburgu, Preszburgu, Koszycach i W. Waraždynie, zostających pod kierunkiem i przewodem wice-prezydentów obrębów namiestniczych. Przełożony takiego obrębu zawiaduje naczelnie policyą z atrybucyami tyczącemi się dzienników, drukarń, księgarń i handlów muzykalnych i artystycznych, teatrów i widowisk publicznych. Do niego należy ogłaszanie w swoim obrębie rozporządzeń o ile to z wyższego ramie-

---

Wiadomo że za najdoskonalsze uchodzą pługi bezkolesne, czyli wachające (Schwung-Pflüge); są bowiem najprostszéj budowy najmniej kosztują, najlżéj w roli idą i najdoskonalej i najdowolniej nimi orać można. Zarzucają im tylko, że zręcznego potrzebują oracza, ale tak nie jest jak się o tém w kilkoletniem doświadczeniu, a nareszcie tutaj na miejscu na naszéj hreczanéj Rusi, przekonałem. Pługów bezkolesnych (nie rozumię tutaj ani sochy litewskiej, ani płużyny mazowieckiej) jest dwa gatunki długie i krótsze z takiemiż odkładnicami; pierwsze więcej mają wziętości w Anglii, drugie w Ameryce.

Łatwo to pojmie, kto zna stosunki gospodarskie obu krajów. Anglik na swoich polach że tak powiem ucywilizowanych, z wszelkich przeszkód oczyszczonych, lubi pług z długim grzozdzielem i z długiemi cepigami, na których w skutek bardzo prostej zasady mechanicznéj najmniejsze pociśnienie w nadrzynanéj skibie uczuć się daje, lubi także długą odkładnicę, która powoli podejmując skibę i nie krusząc takowej na bok odwraca, albowiem w swoim łagodnym klimacie nie rachuje na skruszenie takowéj przez mroz i późniejszem radleniem i oraniem w poprzek dostatecznie rolę spulchnić zamierza; Amerykanin przeciwnie woli pług krotszy iżby przewracającą się skibę tuż miał przed sobą i ciągle na oku i w danym razie uniknąć mógł przeszkody z jego pola niezupełnie uprzątniętej, przekłada także krótszą odkładnicę nad długą, aby mu sztorcowała skiby i ułatwiała dalsze spulchnienie roli. Z tego wynika, że pług bezkoleśny na sposób amerykański przydatniejszy jest dla nas, i dla szczególnych swoich przymiotów zasługuje na całą uwagę naszych gospodarzy.

W ostatniéj mojéj podróży za granicę widziałem w zachodnich Prusach w okolicy Grudziąża pług amerykański w ogólnem używaniu. robota nim bardzo mi się podobała, wziąłem jeden z sobą na wzór, lecz nie mógłem nim orać, bo lana odkładnica w naszym czarnoziemie, w którym ani śladu piasku lub kamyczków, nie chciała się utrzeć. Możeby to było nastąpiło po kilku dniach cierpliwości, ale takiego poświęcenia się od naszych parobków wymagać niepodobna. Ponieważ także odkładnica z kutego żelaza ze wszech względów zasługuje na pierwszeństwo zrobiłem ją z blachy gładkiéj, walcowanej, a że u mojego wzorowego pługa lemiesz z płuzem jedną tworzył całość i w tym kształcie tylko w fabryce mógł być wyrobiony a stosownie do téj konstrukcyi przymocowana była odkładnica i zastosowane cepigi, całą budowę pługa musiałem zmienić. Płuz zrobiłem z kawałka brusa 4 cale grubego wyrzniętego żłobkowo do przystosowania odkładnicy i lemiesza, który zrobiłem z grubej blachy kutéj i przymocowałem od spodu dwoma śrubami. Okucie cepigi pod dosyć prostym kątem do góry wzniesione przymocowałem do płuza jedną długą śrubą. Grzundziel bez wszelkiego okucia, regulator zwyczajny do brania węższéj lub szerszej, grubszej lub cieńszéj skiby. Trzusło do takiego pługa wcale niepotrzebne.

Robotę drzewną wykonał stalmach ledwie bose wozy robić umiejący, pług okuł kowal wiejski, również nie mogący stanąć w rzędzie artystów. Wszędzie zatem pług taki na wsi przez miejscowych rzemieślników może być zrobiony, a kosztować może najwięcéj 6 złr. Pługów takich miałem dotąd w użyciu 16 sztuk i wyorałem niemi pod ozimine i ziembli przeszło 300 morgów roli używając parę wołów, tam gdzie wprzódy 4 a nawet 6 wołów nie bywało za nadto. Bez poganiacza jeszcze nie zawsze mógłem się obejść już to dla tego, że woły parą chodzić nie były przyuczone, a po części i z téj przyczyny, iż w myśl solidarności interesów chłopskich oracze dawnych poganiaczów nie chcieli pozbawiać łatwego zarobku. Ale za to używałem do kierowania pługiem kilkunastoletnich chłopaków miesięcznie lub dziennie płatnych a oppozycya między moimi parobkami przeciw nowym i nigdy niewidzianym pługom trwała ledwie dzień jeden i jak się tylko palica w ziemi trochę utarła orali nimi chętniej niż dawnymi pługami. Ale też z regulowaniem i prowadzeniem pługa dokładnie musiałem ich oznajomić, późniéj jeden drugiemu to pokazywał i żadnego dalszego nie miałem kłopotu.

Czytając to niejeden z kolegów gospodarzy, może zawoła: ależ bo ten pan musi gospodarować na obiecanéj ziemi, którą doprowadził do wysokiej kultury i szczególnych sobie podobierał ludzi, u nas w ogóle takie figle się nieudają. Otóż zupełnie rzecz się ma przeciwnie. Znany jest Litatyn i okolica od Brzeżan ku Podhajcom i Kosowy ze złych i mało urodzajnych gruntów. Są to albo czarnoziemy zimne, mokre, zdrojowate, perzem i innym chwastem niezmiernie zarastające, albo glinki nieurodzajne do uprawy niesłychanie trudne. Spodnia warstwa z żółtéj gliny złożona, która w wielu miejscach się wydobywa, zupełnie jest nieprzepuszczalna, ztąd się zdarza, że po kilkunastogodzinnym deszczu możnaby naliczyć na każdej ryżce po kilkadziesiąt źródeł i źródełek, które sączą z ziemi przez kilka dni, a za pługiem woda strumieniami się leje. Przez posuchy ziemia niezmiernie twardnieje i orać ją natenczas prawie niepodobna. Położenie miejscami bardzo spadziste, nie można się zatem wiele wdawać w nawożenie roli, które jest bardzo kosztowne i mozolne i tylko usilnie trzeba ziemię przewracać i spulchniać, aby najmniej 4 ziarna plonu wydała. A często się zdarza, że mówiąc po gospodarsku, ledwie brat brata urodzi.

Ludność tutejsza nie zaleca się bynajmniej temi chwalebnemi przymiotami, jakiemi ją niedawno korespondent w Wandererze zaszczycić raczył, a tutaj w miejscu jest zganianina Rusinów, Mazurów, Czechów z którą zaiste mieć do czynienia nie sprawia wielkiej przyjemności.

Nie zdaje się zatem być rzeczą tak trudną zaprowadzić jaką zmianę w gospodarstwie i dać przystęp odmiennym a ulepszonym narzędziom rolniczym. Trzeba tylko znajomości rzeczy i trochę wytrwałości. Główna reguła jest, aby nowych narzędzi niedawać nigdy na raz w rękę kilku parobkom, spotyka się natenczas z opozycyą w masie, której przezwyciężyć trudno.

Mówiąc specyalnie o pługach, nie mogę pominąć jednéj na pozór drobnéj a przecież bardzo ważnéj okoliczności, na którą niezważając zwykle najlepsze pługi trafia zarzut niepraktyczności i niebawem gniewny wyrok maszerowania między stare rupiecie. Żaden pług z żelazną odkładnicą (policą) dobrze orać nie będzie i dwa razy tyle siły pociągowéj będzie wymagał, dopóki się odkładnica w ziemi nie utrze. Znać nie wiedzą o tem fabrykanci machin rolniczych inaczej zamiast malować drzewo i pokostować okucia kazaliby wyszlifować odkładnice, tak iżby się świeciły jak zwierciadła. Na cóż się przyda najumiejętniejsze wygięcie odkładnicy, jeżeli się po niej ziemia nie sunie, a każdy pewnie przekonał się że do zardzewiałéj blachy ziemia bardziej lepnie jak do drzewa. W roli bez piasku lub kamyczków bardzo długiego trzeba czasu, nim się utrze o odkładnice, jeżeli oracz zaraz z początku nie będzie często stawał w ciągu roboty pługa z ziemi nie wyjmie i ostrem żelazem blachy dobrze nie wyskrobie. Najwłaściwiej zatem byłoby przed użyciem pługa policę ostrym kamieniem lub pilnikiem dobrze wytrzeć natenczas narzekanie oraczy na niezdatność nowego pługa, narzekanie bez którego zresztą nigdy obejść się nie może, prędzej będzie słabnąć i rychlej ustanie.

Litatyn pod Brzeżanami.

nia nie zostało uskutecznionem. Kompetencya jego w mianowaniu urzędników politycznych i instytutowych w jego obrębie administracyjnym lub w przedstawianiu na takowe urzędy, oznaczona jest wyraźnemi przepisami, jak również o ile się w tych przypadkach styka z innemi władzami, moc karania dyscyplinarnie jest także zakreśloną itd. Oddział namiestniczy jako władza krajowa polityczna, i naczelna administracyjna w właściwym obrębie, jest wyższą instancyą we wszystkich sprawach, które orzekała władza mu podrzędna. Jest on umocowany zarządzać składki dla poszkodowanych wypadkami elementarnemi w właściwym sobie obrębie. Utrzymuje on zazwyczaj nadzór nad zakładami dobroczynnemi, miłosiernemi, karnemi i poprawczemi w swoim obrębie i udziela zezwoleń na zakładanie stowarzyszeń w tymże obrębie, o ile prawo o stowarzyszeniach nie zastrzega wyższego zezwolenia. Do niego należy naczelny zarząd i nadzór spraw gminnych. Jest on naczelną władzą w swoim obrębie w sprawach fundacyj. Co do spraw duchownych, należą do niego: obsadzanie za porozumieniem się z biskupami probostw z patronatem królewskim i religijno-funduszowym; których dochody roczne nie przenoszą 1000 złr., prócz beneficyj w dobrach skarbowych i innych funduszowych zawiadywanych przez władze skarbowe; udzielanie zezwoleń na podział probostw przez biskupów zamierzony; uzupełnianie kongrui; asygnowanie wynagrodzeń zamiast jałmużny dla klasztorów żebraczych; dyspensowanie od cywilnych przeszkód małżeństwa i od pewnego terminu wdowiego gdy idzie o powtórne małżeństwo. Zawiaduje on i dozoruje sprawy edukacyjne. Udziela pozwoleń na zakładanie fabryk, aptek, oficyn chirurgicznych, przedsiębiorstw furmanek peryodycznych i naznacza jarmarki. Sprawdza i potwierdza preliminarze roczne przedmiotów swojego urzędowego obrotu czynności, lub przedkłada je jlnemu gubernatorowi, jeżeli zastrzeżone jest potwierdzenie ministerstw lub władz najwyższych państwa. Kompetencya jego w sprawach budownictwa jest dokładnie uporządkowaną; jak niemniéj kompetencya co do kaucyj służbowych, przeniesienia na stan spoczynku, udzielania emerytury lub zaopatrzenia, odmówień, opłat szkolnych itd.

Zarazem z powyższemi przepisami szczegółowemi J. C. K. Ap. Mość najwyższem pismem gabinetowem również z d. 16go listopada 1856 raczył rozporządzić w podobny sposób jak to już dawniéj pod względem urzędników w Królestwie lombardzko-weneckiem orzeczonem było w piśmie gabinetowem z dnia 30go stycznia 1856, iż gdy reorganizacya władz w Królestwie Węgierskiem jest dokonaną, dochodzenie względem zachowania się politycznego w latach 1848 i 1849 urzędników utrzymanych w służbie publicznéj lub stale od tego czasu w niéj umieszczonych, uważane być ma jako zamknięte i niema być nadal mowy o czynach kompromitujących z owéj epoki, które z powodu mniejszego stopnia swego nie były poczytane przy reorganizacyi jako powód wyłączenia, lub też jeśli czyny te były z szczególnéj łaski odpuszczone. Owszem najwyższą jest wolą cesarską, aby przeciw urzędnikom, którzy od owego czasu i nadal służą i służyć będą wiernie, gorliwie i z przywiązaniem, i powinności swoich pełnić nieomieszkają, nie wyprowadzano żadnéj ze względu na przeszłość nagany, i nic podobnego nie przypominano.

Francya.

Patrie donosi, że w biórku arcybiskupa znaleziono testament napisany przed dwoma miesiącami w wiejskiej jego rezydencyi Belle-Eau, na kilka dni przed powrotem do Paryża. Byłoż to przeczuciem bliskiego kresu lub tylko skutkiem porządku, który we wszystkich jego czynnościach panował?

Testament zaczyna się od tych słów:

„Umieram w wierze i miłości kościoła rzymsko-katolickiego, do którego podniesienia nieprzestawałem przyczyniać się w różnych stopniach hierarchii duchownéj. Oto ostania moja wola.“

Rozdzieliwszy pomiędzy członków swojéj familii prywatną dość szczupłą swoją własność, zostawiwszy biskupowi tripolitańskiemu w osobie swej siostry pamiątkę z pensyi dożywotniej 1000 fr. rocznie i poczyniwszy niektóre zapisy sługom swym i domownikom, arcybiskup przeznacza.

1. Kościołowi metropolitalnemu: infułę swą i stułę w guście gotyckim; kapę i ornat tegoż rodzaju; krzyż symboliczny, który nosił na piersiach i pierścień z rubinami i szmaragdami; mszał bogato oprawny ofiarowany mu przez biskupa de Dreux-Brézé, z powodu jego wyświęcenia i zbiór medalów odnoszących się do głównych wydarzeń jego kapłaństwa wraz z futerałem, w którym się znajdują.

2. Seminaryum paryskiemu 400 fr. jako fundusz na wieczne czasy na wielką mszę coroczną.

3. Kanonikom tytularnym w Digne: 400 franków na 200 mszy.

4. Parafii Saint-Paul-Trois-Chateaux, jako miejscu swemu rodzinnemu kapliczkę biskupią nabytą w Lyonie w chwili posunięcia swego na stolicę arcybiskupią.

5. Dla Prezbyteryum w Rai, w parafii Belle-Eau, książki swoje tamże się znajdujące.

6. Ubogim w Digne 1000 fr.

7. Zakładowi sierot w tymże mieście 500 fr.

8. Suma 10,000 fr. w końcu rozdzieloną zostanie pomiędzy ubogich Paryża za staraniem członków bractwa Saint-Vincent de Paul, Siostr miłosierdzia, Sióstr opiekujących się ubogimi i proboszczów wszystkich parafij Paryża.

Egzekutorami testamentu mianowani są: Biskup tripolitański, ks. Darboy i ks. Dedutie.

Rosya.

Rosya rozszerzając w środkowej Azyi swój wpływ i panowanie, oraz chcąc być gotową na wszelkie tam wypadki, a widząc jak wielce dogodném i ważném dla niéj w tym względzie stanowiskiem są środkowo azyatyckie wody, to jest morze Kaspijskie, jezioro Aralskie i rzeki do tego jeziora wpadające a przerzynające wnętrze Azyi, — zajmuje te stanowiska coraz potężniéj, i wzmacnia swe siły na tych wodach. Pracując usilnie od pewnego czasu nad powiększeniem floty kaspijskiéj, przyłączyła do niéj kilka ekwipażów z dawnéj floty czarnomorskiéj, to jest kilka oddziałów marynarzy z Sebastopola przeprowadzonych; buduje dla niéj od lat kilkunastu parowce wojenne w Astrachanie i w nadwołgańskich portach; a właśnie teraz, według ostatnich wiadomości z niższego Nowogrodu, w zakładach morskich na Wołdze pod tém miastem, jest na ukończeniu kilka żelaznych parowców na morze Kaspijskie przeznaczonych; przed kilku zaś tygodniami odpłynęły do Astrachanu dwa statki parowe wojenne w zakładach niższo-nowogrodzkich zbudowane. Donieśliśmy już dawniéj o zwiększeniu flotyli wojennéj na jeziorze Aralskiem, z którego leksze statki wpływają na wielkie rzeki środkowo-azyatyckie, Sir-Darią i Amru-Darią.

Te czynności Rosyi są jedném z następstw stanowiska jakie cesarstwo rosyjskie w Azyi zajęło, i obecnego położenia rzeczy w téj części świata, które niedawno przedstawiliśmy. Ostatnie doniesienia z tamtych stron to jest z Persyi przez Rosyą nadeszłe, okazują iż spór persko-angielski, który może być poczęści nazwanym sporem rosyjsko-angielskim, dalekim jest dzisiaj do załatwienia pokojowego. Persya bowiem nietylko nie czyni zadość żądaniom Anglików, i nie wyprowadza wojsk z Heratu, lecz coraz głębiéj je w Afganistan posuwa, zajmując ważne miejsca i wąwozy ku Indyom prowadzące. Dziennik rosyjski w Tyflisie wychodzący *Kawkas* pisze, że według wiadomości z Teheranu, wojska perskie zajęły nietylko Herat i chanat heracki, ale posunęły się daléj na południe w głąb Afganistanu i zdobyły Goryan, Subgabar, Lausz, Dzewin, Farach i wiele innych miast warownych.

— Jak ścisłymi stały się dzisiaj związki między Rosyą i Chinami, okazuje nietylko przyjęcie posła rosyjskiego w Pekinie, i pozwolenie na stały pobyt konsulów w kilku ważniejszych miastach Chin, oraz traktat zawarty świeżo między cesarstwami rosyjskiem i chińskiem, lecz nawet wiadomość podana świeżo w *Pszczole Północnéj* o urządzeniu, związków pocztowych między wschodnią Syberyą a stolicą Chin, mianowicie między Pekinem, Kijachtą i Irkuckim. Na drodze z Pekinu do Kijachty, 2820 chińskich „li“ czyli 1408 werst długiéj, urządzają pocztę Chińczycy, daléj zaś od Kijachty i granicy rosyjskiéj urządzili już pocztę Rosyjanie. Poczta chińska ma przewozić tylko urzędowe depesze lecz nie będzie brać prywatnych listów. Już to jednak jest bardzo wielkiem ułatwieniem dla Rosyan i rosyjskiego handlu, a z pewnością wnosić można, że urzędowa korespondencya będzie bardzo znaczna.

— Według listów z Petersburga, w rosyjskim świecie urzędniczym mają zajść pewne zmiany co do osób. W radzie państwa wielu członków jest zdania, aby od ministeryum skarbu oddzielić wydział przemysłu i handlu i utworzyć z niego osobne ministeryum. Chociaż ten projekt natrafia na opozycyą samegoż ministra skarbu, jednak przy dzisiejszych staraniach rządu w celu podniesienia w państwie przemysłu i handlu, oraz coraz większego okręgu czynności w tym wydziale,— projekt powyższy przejdzie zapewne w wykonanie, i nowe ministeryum przemysłu i handlu utworzoném zostanie.— Z powodu ciężkiéj choroby ministra dóbr państwa Szeremetiewa, mniemają, że jego Towarzysz Chruszczew, członek młody i zdolny, mianowany będzie naczelnikiem tego ważnego ministerstwa, pod którego zarządem zostaje 18 milionów ludzi mieszkających we włościach państwa.— Stary i chorowity minister wojny Suchozanet ma otrzymać za Towarzysza jenerał-porucznika Kocebuego, będącego dzisiaj szefem sztabu w armii Iéj, któréj główna kwatera jest w Warszawie a wodzem książę Michał Gorczakow namiestnik w Królestwie Polskiém. — Opróżnioną po śmierci Leona hr. Perowskiego, ministra apanażów, posadę naczelnika prywatnego gabinetu cesarskiego, ma podobno zająć baron Meyendorf, dawniéj poseł rosyjski przy dworze austryackim, a dzisiaj będący przy Cesarzowéj-matce w Nizzie; tymczasowo sprawujący tę posadę hr. Adlerberg ma już za wiele ważnych zatrudnień jako minister domu cesarskiego, minister apanażów itd.

— Podaliśmy już krótką wiadomość o uroczystéj instalacyi księdza Wacława Żylińskiego świeżo mianowanego metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi i arcybiskupem mochilewskim, która to uroczystość odbyła się w dniu 9 grudnia w Petersburgu w kościele katedralnym S. Katarzyny. *Tygodnik petersburgski* opisuje w następujący sposób tę uroczystość:

„Po nieodżałowanéj stracie uczonego i wymownego arcybiskupa Hołowińskiego, odznaczający się rzadką zdolnością do rządów biskup wileński X. Wacław Żyliński, który w przeciągu lat ośmiu, przeszło 300,000 osób pobierzmował, około 300 kapłanów wyświęcił i 41 kościołów pokonsekrował, mianowany przez panującego Cesarza, arcybiskupem mohilewskim, i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, palliuszem, jako znamieniem arcybiskupiéj dostojności, zaszczycony został. Oczekiwany przez osieroconą dyecezyę, przybył dostojny arcypasterz do Petersburga dnia 4go grudnia i niedzielę drugą adwentu, tojest dzień 9ty b. m., na przyjęcie palliusza wyznaczył. Przybyli też wezwani na tę uroczystość X. Borowski, biskup łucko-żytomierski, i X. Wojtkiewicz, biskup miński. W dniu naznaczonym, kościół Ś. Katarzyny wspaniale, ale z majestatyczną prostotą przybrany został. Środek kościoła od drzwi aż do kratek wybity był ponsowém suknem, a całe presbiteryum kosztownemi kobiercami wysłane. Naprzeciw tronu arcybiskupiego przygotowane były dwa wspaniałe siedzenia, jedno dla metropolity z asystencyą, drugie dla biskupa mińskiego, a przed kratkami przyrządzone były miejsca dla posłów katolickich i dygnitarzy państwa.

O godzinie 11téj, arcybiskup, przybrany w ponsową metropolitalną odzież, rokietę, mucet i biret, przybył do kościoła. Asystowali mu dwaj prałaci mohilewscy i jeden kanonik wileński w togach swoich kapituł. Rzymsko-katolickie kollegium, akademia duchowna i całe duchowieństwo z krzyżem i wodą święconą, spotkało go u drzwi kościelnych. Arcypasterz ukląkł z pokorą na progu kościoła, do którego wchodził w imie Pańskie i błogosławiąc lud swojéj nowéj owczarni, przeszedł do wielkiego ołtarza, gdzie otoczony asystencyą zasiadł na przygotowaném siedzeniu. Mszę śtą celebrował pontyfikalnie biskup Borowski, a lud cały, w którego sercu nie wygasła jeszcze pamięć zmarłego przedwcześnie arcybiskupa Hołowińskiego, błogosławiąc Boga, pocieszył się widokiem nowego arcypasterza. Po Komunii, wniesiono na bogatém wezgłowiu palliusz i złożono na środku ołtarza, a arcypasterz, jakoteż biskup Wojtkiewicz, jak do celebry ubierać się poczęli. Po zakończonéj ofierze mszy ś., dwaj biskupi z mitrami na głowach usiedli przy wielkim ołtarzu na faldystoryach, a kanonik wileński, X. Krasiński, w kapę przybrany, odczytał po łacinie bullę Ojca ś. Piusa IX do arcybiskupa, do biskupów suffraganów, do kapituły mohilewskiéj, do całego duchowieństwa i ludu, do biskupa mającego wkładać paliusz i nakoniec bullę o palliuszu. Następnie przez trzech kapłanów odczytaną została bulla do ludu po polsku, po francusku i po niemiecku. Tu arcypasterz zbliżył się do ołtarza bez mitry i uklęknąwszy wykonał przysięgę na wierność Stolicy Apostolskiéj, a po niéj przysięgę na wierność Cesarzowi Aleksandrowi II, któréj, zbliżywszy się do ołtarza, raczył asystować minister spraw wewnętrznych Łanskej. Po wykonaniu przysięgi, arcypasterz, klęcząc, podług formy pontyfikału rzymskiego, z rąk biskupa Borowskiego, w asystencyi biskupa Wojtkiewicza, przyjął palliusz i dał błogosławieństwo nowéj swojéj owczarni, a kościół zabrzmiał dziękczynnym hymnem *Te Deum laudamus*, po którym odśpiewane były modlitwy za N. Cesarza i Ojca ś., za arcypasterza Wacława i cały kościół. Poczem metropolita, zasiadłszy na tronie, przyjmował powinszowania biskupów, ministrów i dygnitarzy, którzy ten obrzęd swoją obecnością uświetnić raczyli, oraz całego duchowieństwa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 9 b. m. odprawiono w Weronie na przyjęcie N. Państwa zabawę zapustną zwaną „*Baccanale dei Gnocchi*,“ któréj od 10 lat w tem mieście niewidziano. Obszerny program urządzający porządek całéj téj zabawy zawiera w sobie następujące główne części: Zaczyna się ona pochodem maskowym Makkaranów, za którymi konno piekarze, młynarze i przekupnie, za nimi Dr Tommaso Da-Vico protogonista zabawy także konno, daléj 30 jezdnych na osłach, potem wozy z handlarzami kiełbas i oliwy ozdobione godłami stanu swego, wozy ze śpiewakami, chłopi z okolicy Quinzano, szynkarze, traktyery, winiarze i t. d. Wszystkie te wozy tworzą jakoby jedną grupę przedstawiającą tryumf Bachusa, coś podobnego do znanych na płaskorzeźbach scen bachusowych. Daléj kuźnia na wozie, pochód Wulkana, rzeźnicy i porwanie Europy, piekarze i tryumf Cerery, kamieniarze z łukiem tryumfalnym, przemysł jedwabiu, kupcy z Merkurym, garbarze, szewcy, cukrownia, kupcy korzenni, bawełna i przemysł bawełniany, statek parowy, przemysł i handel żelaza, kawiarnie fabryki czekolady i likierów na wozie wyobrażającym wieżę chińską i na wozie miejskim posąg łaskowości, alluzya do ostatnich łask cesarskich. Obfitość rozrzucająca chleb i sucharki; daléj różne jeszcze maski charakterystyczne. Wozy przegradzane były bandami muzycznemi i śpiewakami w rozmaitych ubiorach.

— Dnia 9 stycznia umarła w Wiedniu sławna tancerka Jella w 28 roku życia swego. Właściwe jéj nazwisko jest Gabryella baronówna Spielmann. Matka jéj zowie się z drugiego męża baronowa Sacken i jest wdową po radzcy gubernialnym.

— *Brünner Ztg* zaprzecza pogłosce o zamordowaniu w północnéj Morawie jakiegoś rzeźnika przez dwóch żandarmów, ostrzegając, że rozsiewacze podobnych pogłosek będą pociągnięci do odpowiedzialności. Przypominamy, że przed parą dniami *Krakauer Ztg* zaprzeczyła podobnéj pogłosce po Krakowie krążącéj. Być może że obie te wieści jedno mają źródło.

— W Weronie zabił i okradł przed Bożem Narodzeniem pewnego oficera artyleryi własny jego służący, lecz go złapano i oddano w ręce sprawiedliwości.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 6 stycznia. — W sprawie piérwszéj skazał sąd Maryannę J. z K. za kradzież bielizny Agaty C. wartości 6 fl. z miejsca zamkniętego popełnioną, ze względu, że winowajczyni za zbrodnię tę już dwa razy karaną była, na rok ciężkiego więzienia i 15 rózg.

W sprawie drugiéj stanął przed sądem dość doświadczony złodziéj. Jakób K. z J. karany był już za kradzież raz roczném, drugi raz półroczném więzieniem; kary te niezdołały go jednakże poprawić. W grudniu 1855 r. zaopatrzywszy się bowiem w świecę, zapałki i powróz poszedł na wyprawę złodziejską do Chrzanowa. Tam odbiwszy kłótkę od komory prowadzącéj do sklepu bławatnego F. Mendelsona, usłował wytrychami, któremi się także dostatecznie zaopatrzył, zamek od sklepu samego otworzyć. Wśród tego zatrudnienia nadeszli stróże nocni i usłyszeli że się ktoś do sklepu dobywa; jeden z nich spostrzegłszy, że komora otworzona, przymknął ją, drzwi na skubel założył i światło przyniósł. Wchodząc z niem do komory spostrzegł zaczajonego Jakóba K. który mu gdy się do niego zbliżył, świécę zgasił. Stróż wrócił nazad zamknął powtórnie złodzieja w komorze i przyniósł latarkę, przy któréj wraz z drugim stróżem Jakóba K. pomimo gwałtownego oporu, jego własnym powrozem skrępował i w ręce sprawiedliwości oddał. Zapytany winowajca, coby w owéj komorze robił, odpowiedział, iż nie wie, gdyż był podówczas mocno pijany; przypomina sobie tylko to, że go w tym stanie jacyś żołnierze tam zaprowadzili. Z badań świadków okazało się, iż to podanie winowajcy kłamliwém było. Sąd uznał go winnym zbrodni kradzieży i ze względu na wartość rzeczy, które się w sklepie znajdowały i które winowajca mógł zabrać, jakoteż że już dwa razy za tę zbrodnię był karany na 3 lata ciężkiego więzienia i 15 kijów skazał.

W ostatniéj sprawie skazał sąd Tomasza P. z Woli J. i Pawła B. z Zwierzyńca za kradzież uniformów wartości 60 fl. ze składu wojskowego na 3 miesiące ciężkiego więzienia zaostrzonego dwukrotnym w każdym tygodniu postem. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny d. 13 stycznia* Augsburg $106^{3}/_{4}$. — Hamburg $78^{1}/_{2}$. — Londyn złr. 10 18 kr. — Paryż $123^{1}/_{4}$ — Agio od złota $8^{7}/_{8}$. Metaliki 5-procent. $82^{9}/_{16}$ — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84^{1}/_{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 78. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $71^{1}/_{2}$. Metaliki 4-procent. $64^{3}/_{4}$.— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 276. — dto z roku 1839 $129^{1}/_{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $107^{3}/_{8}$ — Akcye Bankowe 1022.— Akcye kolei żelaz. północnéj 2390. — Akcye kredytu ruchomego 301.

Kurs krakowski z 13 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 405, pł. 403.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $96^{1}/_{4}$, płacą $95^{1}/_{2}$. Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 25 mk.—Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr 14 mk — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 zr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96^{1}/_{3}$, płac. $95^{1}/_{2}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81^{1}/_{4}$, płacą $80^{1}/_{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $77^{3}/_{4}$, płacą. $77^{1}/_{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $83^{3}/_{4}$, płacą $83^{1}/_{6}$.

Kurs lwowski z d. 9 stycznia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 49. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 25. Rubel ros. złr. 1 kr. $37^{1}/_{2}$ Talar pruski złr. 1 kr. 38. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 81 kr. 18.

Kurs wiedeński z 12 styczn. Metaliki $82^{1}/_{2}$. Nowa pożyczka 83. — Akcye Banku wiedeń. 1025. — Akcye kolei żelaznéj północ. $238^{1}/_{2}$. —Agio od złota $9^{1}/_{8}$, od srebra $5^{1}/_{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $77^{1}/_{2}$. Pożyczka ostatnia narodowa $83^{7}/_{8}$. Promessy galicyjskie 102.

Kurs warszawski z 10 stycznia — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 83 kop. 16, wartość kuponu rs. 1 kop. 10 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 46, wartość kuponu kop. $2^{5}/_{6}$.

Kurs wrocławski z dnia 12 stycznia. Banknoty austr. $95^{11}/_{12}$ żą. Bankn. polsk. $94^{7}/_{12}$ żąd. Listy zast. polskie dawn. $91^{1}/_{4}$ d.; nowe $91^{1}/_{4}$ dają. — Listy z st. poznańskie $98^{1}/_{4}$ ż. 4-proc. $85^{1}/_{4}$ żą. dto $3^{1}/_{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska 79 dają.

Przegląd polityczny.

Ich C. K. Ap. Moście przybyli 11go w południe z Werony do Brescii w najlepszém zdrowiu i przyjmowani byli radosnemi okrzykami przez mieszkańców.

Krakauer Ztg. otrzymała od swego korespondenta wiedeńskiego wiadomość, iż powołanie pp. ministrów do boku JCKApMci, nie tyczy się bynajmniej ani powtórnych konferencyj paryzkich ani też sprawy neufchatelskiej, lecz jedynie, aby obecnością wiernych radzców korony, udzielić świetności uroczystemu wjazdowi N. Pana do Medyolanu. Jako miejsce konferencyj do załatwienia sprawy neufchatelskiej, rzeczony korespondent naznacza Paryż.

Na posiedzeniu Izby niższéj w Berlinie 12go, uchwalone opodatkowanie towarzystw akcyjnych i komandytowych, wyjąwszy kolei żelaznych, po 2% zysku tak od procentu jak od dywidendy.

Parowa fregata rosyjska „Oław“ stanęła w porcie genueńskim. Kaw. d'Angrogna otrzymał polecenie udania się do Sycylii po W. księcia Michała i towarzyszenia mu do Nizzy, gdzie tenże spodziewany jest na Nowy Rok ruski (13 stycznia).

Indép. belge ma depeszę z Madrytu z 9go, że według ostatnich wiadomości otrzymanych tam z Rzymu, układy między Stolicą Apostolską a dworem madryckim bliskie są ukończenia.

Izba niższa w Turynie wybrała prezydentem pana Cadorna, wiceprezydentami hr. Lisio i bar. Sappa.

Przy wysadzeniu w powietrze fregaty „Carlo III“ w Neapolu, około 90 osób zginęło. Rada gminna miasta Neapolu wybuduje szpital dla kalek w pamięć uratowania króla.

Przyjechali od 12 do 13 stycznia.

HOTEL POLLERA. Hr. Drohojowski Kazimierz wł. dóbr z Galicyi. Hofman Józef kupiec z Bilska. Dzięgielowski Cypryan urzędnik z Tymbarku. Weber Ludwika z Szwajcaryi.

Wyjechali: Huter Karol do Wiednia. Filitz Henryk, Schulze Gustaw Adolf, Schulze Fryderyk August do Prus.

HOTEL DREZDENSKI. Wojciech Sławiński rządzca z Kolbuszowy. Stobnicki Karol b. major wojsk c. k. austr. z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Potulicki wł. dóbr z Bobrku. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu. Franciszek Böhm c. k. inżynier z Oświęcima.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
Krakauer Zeitung.

Zawezwania. C. k. sąd obw. Tarnowski: wierz. hip. dóbr Zabłocie, Zboremek i Szczygłów; term. do końca lutego 1857 r. — Sąd obw. N.-Sandecki: masę po Józefie Rogalskim, z powodu zapozwania téjże przez adwokata Dr. Pawlikowskiego w imieniu małoletnich Cesara i Konstantego Dobrzyńskich o zapłacenie 4000 złr. m. k.; term stawienia w N.-Sączu w d. 18 marca 1857 o godz. 10 z rana. — Magistrat Krakowski: chcących wziąść udział w subskrypcyi na oświetlenie gazem miasta, term. do 20 stycznia 1857. — Sąd obw. N.-Sandecki: Zuzannę Ulatowską lub jéj spadkobierców celem ekstabulacyi z dóbr Homrańce 50,000 złp.; term. staw. w N.-Sączu w d. 15 kwietnia 1857 o godz. 10 z rana. — Tenże sąd: Stanisława Trzetrzewińskiego lub tegoż sukcesorów, celem ekstab. z dóbr Homrańce 2000 złp.; term. staw. w N.-Sączu w d. 1 kwiet. 1857 r. o godz. 10 z rana. — Tenże sąd: Lejzera Elli czyli Eili lub Eller i Mojżesza Erbs, celem ekstab. z dóbr Homrańce 3ch-letniego prawa dzierżawy; term. staw. w N.-Sączu w d. 15 kwietnia o godz. 10 z rana.

Konkursa. Posada nauczyciela (200 złr.) przy szkole głów. w Tarnowie, term. do 15 lutego 1857 r. — Posada nauczyciela (200 złr.) przy szkole głów. w Myślenicach; term. do 15 kwietnia 1857 r. — Posada zastępcy 1go komisarza (1200—1400 złr.) w obrębie adm. Krakowskim; term. do 15 lutego 1857. — Posada asystenta (350 złr.) przy c. k. kasie głównéj w Krakowie; term. do końca stycznia 1857 r. Posada akuszerki miejskiéj (50 złr.) w Tuchowie; tnrm. do 15 lutego 1857.

Licytacye. Do dnia 16 stycznia oferty na dostawę materyałów do napr. gościńców w okręgu drogowym Bocheńskim. — W d. 21 stycz. o godz. 10 sprzedaż domu z ogrodem w Prądniku (cen. wyw. 4413.) — W d. 19 stycznia r. b. o godzinie 10téj z rana w Liszkach naprawa kościoła w Czernichowie (cen. wyw. 1818 złr. 53 kr.)

URZĘDOWE.

(31) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

[N. 27750.] Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania 211 sztuk drzew topolowych na wycięcie przeznaczonych około drogi głównéj około plantacyj całkowicie lub częściowo za gotową zaraz zapłatę, odbędzie się w dniu 20 stycznia 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze IV departamentu o godz. 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 1 kr. 15 m. k. za jednę sztukę.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV departamentu Magistratu.

Kraków dnia 3 stycznia 1857 r.

Inseraty.

(2560) **PRENUMERATA** (5-6)

na

TYGODNIK
rolniczo-przemysłowy Krakowski
na rok 1857

wydawany przez

c. k. Towarzystwo gospod.-rolnicze krakowskie.

Będzie on wychodził i na rok 1857 w tym samym formacie, w tych samych peryodach i w tych samych warunkach.

Przedpłata nań przysyła się do bióra c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolnicz. Krakowskiego przy ulicy Szewskiéj pod L. 335/6 z wyrażeniem pieniądze prenumeracyjne.

Wynosi półrocznie na prowincyi 3 złr. m. k.
„ rocznie „ „ 6 złr. m. k.
„ półrocznie na miejscu . . 2 złr. 30 kr.
„ rocznie „ „ . . . 5 złr. m. k.

Za granicami państwa austryackiego (jak w Królestwie Polskiém i innych) przyjmują przedpłatę wszystkie urzęda pocztowe.

Gdy zewnętrzna strona nie ulega zmianie, ku wewnętrznéj zwróciła Redakcya szczególne swoje usiłowania. Cieszyć się chce pozyskaniem tego uznania, iż z obietnic danych wywiązała się, chociaż nadspodziewanie mały zasiłek prenumeraty szedł jéj ku pomocy, tak, iż pozostałe trudności własnemi kosztami była zmuszoną usuwać. Szanowna Publiczność raczy łaskawie ocenić wytrwałość jéj — i, choćby tylko na ten wzgląd jeden pomną była, że to jedyne pismo rolnicze peryodyczne w naszéj prowincyi, zechce, o ile tuszyć można, wesprzeć jéj dążenia ku dobru powszechnemu skierowane.

(12) **Wezwanie do przedpłaty.** (2)

GWIAZDKA CIESZYŃSKA
pismo dla zabawy, nauki i przemysłu.

wychodzi w CIESZYNIE w Szląsku Austryackiem, co sobota, na całym arkuszu. — Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi całorocznie 4 złr. 40 kr., półrocznie 2 złr. 20 kr., ćwierćrocznie 1 złr. 10 kr. m. k.

Pismo to przynosi artykuły rozmaitéj treści, a mianowicie: powieści dziejowe i obyczajowe, podania itp., szkice historyczne z dziejów ojczystych i życiorysy ludzi znakomitych, opisy krajów i narodów, nauki przyrodnicze, poezye szczególniéj ludowe, rzeczy gospodarskie i przemysłowe, obrazki z życia ludowego zdjęte, w rozmaitościach różne zdarzenia, wiadomości miejscowe, ceny targowe, doniesienia piśmiennicze itd.

Redakcya tusząc sobie, że i po za granicami swéj szczupłéj krainy przychylność nadal zyska, zaprasza do łaskawego wsparcia prenumeratą.

Cieszyn w styczniu 1857. *P. Stalmach*
wydawca i redaktor Gwiazdki Cieszyńskiéj.

(2605) Właśnie wyszedł z druku (3)

MAŁY
KALENDARZ KRAKOWSKI
dla Włościan
na rok 1857

Ozdobiony wielu drzeworytami. — Cena 8 kr. (16 grp.)
Nakładem K. Budweisera i Spółki w Krakowie
przy ulicy Grodzkiéj l. 117.

(9) **Do handlu** (3 6)

A. GUMPLOWICZA

w KRAKOWIE nadeszły świeże transporty

dywanów angielskich,

rozmaitych **obić na meble** tudzież: **pasztety strasburskie, truffle, sardynki, groch marynowany** po cenach umiarkowanych.

Subiekt aptekarski

jest poszukiwany. — Bliższa wiadrmość u aptekarza Kalinowskiego w Rzeszowie. (34-1-7)

W słynnéj w kraju owczarni w **Hołhoczach** są

TRYKI

w cenach stałych od **50** do **200** złr. m. k. do nabycia.— Bliższa wiadomość u właściciela w **Hołhoczach,** poczta **Podhajce.** (29-1-4)

(26) Wszelkie obstalunki na (1-3)

NASIONA

kwiatów, jarzyn i drzew tudzież
flance kwiatowe

od C. G. Möhringa w Arnsztadzie w Turyngii przyjmuje i jak najspieszniéj załatwia, oraz stósowne KATALOGI bezpłatnie udziela. *O. T. Winkler* we Lwowie.

(4) **Uwiadomienie.** (2-3)

Mam zaszczyt oznajmić, iż mimo mego przesiedlenia do Lwowa w własności jeneralnego pełnomocnika c. k. uprzyw. towarzystwa

„ASSICURAZIONI GENERALI"
w Tryeście
dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny,

interes mój assekuracyjny tu w Tarnowie od wielu lat prowadzony, także i nadal pod przewodnictwem brata mego pana

ALEKSANDRA GOLDMANNA

załatwiać będę.

Tarnów dnia 28 grudnia 1856.
(4-2-3) **J. B. Goldmann.**

Uwiadomienie.

Ponieważ przeniosłem mój

kantor i skład towarów

z domu pana Mikolascha, do
domu narodowego ruskiego
(niegdyś wszechnicy),

naprzeciw c. k. Dyrekcyi Policyi i akademii technicznéj, przeto mam zaszczyt donieść o tém, oraz uprzejmie uwiadomić, że odtąd wszelkie **towary kolonialne, surowe materyały i farby,** niemniéj wszystkie gatunki **papieru, wina i spirytusów** w każdéj ilości (wiedeńskiéj miary i wagi) według ceny pierwiastkowéj, i stósownie do żądanéj jakości po cenach najmierniejszych w sklepie urządzonym w tym celu obok kantoru mojego sprzedaję.

(2660-2-3) *O. T. Winckler* we Lwowie.

(2240) **Zdanie lekarskie.** (3-6)

Czuję się być spowodowanym, tak z własnego użycia jako i zapisując wielu pacyentom moim z jak najlepszym skutkiem, jaki wywierała **Woda do ust Anatherin** tak na zęby jako i na mięsne części ust; dla tego jako lekarz praktyczny mogę ją zalecać każdemu nie tylko jako jeden z najlepszych środków zachowawczych, ale nawet jako silny środek zapobiegawczy przy często zdarzających się wadach ust. — Wiedeń 1 lipca 1856.

Dr. Gerh. *C. Brants* w. r.

Tejże wody dostać można w **Krakowie** u p. **Tom. Góreckiego,** i u p. **J. Jahna.**

Młodzieniec posiadający świadectwa z ukończenia szkół zwyczajnych, przytém język polski i niemiecki, a życzący oddać się zawodowi **księgarskiemu,** może znaleść pomieszczenie w księgarni podpisanego.

(21-2-3) Kraków. *Juliusz Wildt.*

Avis aux Dames. **1857.** **Il vient de paraître:**

MONITEUR
de modes et de beaux-arts de PARIS et de VIENNE
IRIS

Paris: rue Richelieu, 92. — **London:** 35 Dean Street. — **New-York:** 67. Liberty Street. — **Vienne:** Graben, 618.

Vu la surabondance des journaux de Dames, au ressort de modes et de jolis travaux, qui proviennent annuellement en profusion, un nouvel accroissement de gazette en ce genre, paraitrait bien superflu, **s'il ne basait sur l'entreprise bien réelle et solide** d'un **Journal français de Mode** etc. qui répond en tout aux prétentions du temps; Journal que nous sommes portés de fonder par l'entremise des Dames les plus intelligentes.

La reconnaissance bien flatteuse du zèle infatigable et de l'empressement que nous mettons à la publication de **l'Iris allemande,** qui commencera bientôt sa 9ème année, nous porte à la nouvelle et bien difficille entreprise de **l'Iris française — absolument differente en texte, gravures, lingeries, tapisseries** etc. etc. de l'édition allemande— comptant sur l'intérêt très-continué de nos gracieuses abonnées, et souhaitant que ce nouveau **Moniteur de Modes** ne restât étranger ni au salon de la grande Dame, ni au boudoir de la Femme à la mode, et dont nous désirons finalement qu'il ne manquât pas de place sur la table de l'ouvrière laborieuse et rationelle.

Approuvez en revanche l'assurance que nous ne craindrons ni les sacrifices les plus considèrables, ni les plus persévérants efforts pour offrir à dos abonnées un Journal sans-pareil en élégance et en bon goût; preuve en fasse:

1) Notre fusion avec une oes premières maisons de la France, qui s'est engagée à nous livrer toutes ses planches et gravures à une publication simultanée à celle de Paris, ce qui nous met dans l'heureuse position **d'émettre nos modes le même jour qu'elles sons publiées à la grande capitale française.**

2) Que nous avons réussi de nous assurer les Collaborateurs, les plus saillants et les plus spirituels, et les Collaboratrices les mieux-versées à la mode et les plus en vogue à Paris et aux Départements.

Nous redoublerons en zèle et en prestesse de publication de modes et costumes de lingeries et tapisseries etc. etc. fait, qui se fera aisément constater par la **Preuve de l'Iris français,** qui est préparée à l'inspection générale et bienveillante de tous les amateurs dans toutes les Librairies de l'Autriche et des Provinces.

IRIS. MONITEUR
de modes et de beaux-arts de PARIS et de VIENNE

partait à commencer de 1857, deux fois par mois (le 1. et le 15.) en format de l'Iris alemande et richement illustré de planches et gravures de

Paris, toujours originalles.

Copie et Contrefaction étant exclues de notre entreprise.

L'IRIS française produira:

1500 objets divers sur une soixantaine de planches originales et bien coloriées de **Paris;**
36 planches en gravures de **modes** et costumes etc.
12 planches en gravures de **lingeries** etc.
12 planches de Dessins de **tapisserie** etc.
24 **doubles** feuilles en Dessins de **Broderie, Crochet** et autres ouvrages modernes;
30 à 60 **Patrons** à toute épreuve en robes en autres vêtements de tous generes; suivi de
96 pages de texte format **le cours de Dames** et donnant explication à toutes les planches et dessins en question; complétté par une Correspondance parisienne au sujet de modes etc. Le **Cours de Dames** sera enrichi par les **„Mystéres de la Toilette"** et par un **„Guide de Ménage".**
192 pages de texte en **lecture amusante** comme: Nouvelles, Poësie, Voyages, Biographies et Histoire-contemporaine; Théâtre, Beaux-arts, Belles-lettres, Nécrologie des personnes célèbres, Pêle-mêle, Drôleries, Aphorismes etc.

Conditions de l'Abonnement.

	pour 3 mois	pour 6 mois	par an
1ère **édition** avec **tous les avantages** énumeres	3 fl. — kr.	6 fl.	12 fl.
de **édition** même texte etc. **moins 48 planches** artistes	1 „ — „	2 „	4 „
Par envoi direct et franco sous adresse imprimée	– „ 30 „	1 „	2 „

L'Abonnement immédiat de l'année entière aux Souscripteurs l'avantage d'un titre magnifique de l'IRIS française artistement colorié.

En conservant ce Prospectus, dont il sera à même de vérifier l'exactitude au fur et à mesure de nos publications, le lecteur pourra s' assurer que, **loin de rien exagérer nous nous tenons encore au dessous de la vérité et que nous donnons plus, que nous promettons ici.**

En commission dans toutes les Librairies de l'Autriche et des Provinces. Les commandes à l'étranger se font aux bureaux de postes.

*L'envoi direct et franco **sous l'adresse imprimée** par la poste se fera promptement et sans interruption dès que la commande suivie de la somme affranchie pour l'abonnement sera effectuée: „A*

(2459--3) ***l'Administration de l'IRIS à Gratz.***

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der **Echte**

STEYRISCHE KRAEUTER-SAFT
für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in **Lemberg** bei **Carl Schubuth,** in **Cracau** bei **H. C. Herrmann** und bei **J. Jahn.**

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz,** bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz" und „JPA"

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.
Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit **20** kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp.

(2205-21-24)

Dla chorych na febrę.

Tynkturę roślinną przeciw febrze, przygotowaną podług mego przepisu w aptece filialnéj W. **Gustawa Johanny** w **Schwarzwasser,** polecam każdemu cierpiącemu na febrę z tém zaspokajającém zapewnieniem, iż takowa podług mych długoletnich doświadczeń przy ścisłém zastósowaniu się do przepisu używania załączonego każdém dwom flaszeczkom, jako radykalnie leczący i tani środek przeciw febrze zawsze skuteczną się okazała.

Względem sprowadzenia rzeczonéj tynktury można się zgłosić albo wprost do apteki filialnéj W. Gustawa Johanny w Schwarzwasser przy Cieszynie w Szląsku austryackim, albo do W. Józefa Weiss aptekarza w Wiedniu, Tuchlauben N. 444, który przez grzeczność przyjął skład przesyłkowy, przesyłając *franco* gotówką 1 złr. 30 kr. m. k. jako cenę za dwie flaszeczki wraz z przepisem używania.

Med. Dr. **Józef Lang**
(2495-5-8) arcyksiążęcy lekarz powiatowy.

Mapy Administracyjnéj
Królestwa Galicyi z W. Ks. Krakowskiém i Bukowiną,

wydawanéj przez c. k. kapitana de Kummersberg — wyszło już kart 25, prenumeracya na téż niniejszém się ogłasza — Prenumerować można u Wgo Kuncek w Krakowie, we Lwowie u Wgo J. P. Arsenschegg, archiwaryuszów map katastralnych. (2600-2-3)

C. k. Teatr niemiecki.

We środę 14 stycznia **Marta** opera liryczna w 4 aktach przez Flotowa.

C. k. Teatr polski.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawiony będzie: **Upadek wielkiego domu** dramat w 5ciu aktach oryginalnie napisany przez Kajetana Niépowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	321'''07	— 1°0	89	pn. wschodni słaby	pochmurno			
	10	321 59	— 3 4	97	północny „	pogoda z chmurami		—7°2	+0°7
13	6	321 64	— 5 2	100	„ „	„			